

Kontrowersyjna kampania AfD przed wyborami

16 stycznia 2025

Już 23 lutego w Niemczech odbędą się wybory parlamentarne. Partie chwytają się wszystkiego, aby przyciągnąć wyborców. Niemiecka prawica wysłała kontrowersyjne ulotki.



AfD, znana z kontrowersyjnych działań, w ramach swojej kampanii wyborczej rozsyła ulotki stylizowane na „bilety deportacyjne”. Wizualnie przypominają one bilety lotnicze. Ich treść nawiązuje do postulatu „reemigracji” imigrantów. Dodatkowo data „odlotu” zbiega się z terminem wyborów do Bundestagu, 23 lutego.

Na ulotkach widnieje miejsce docelowe: „Bezpieczny kraj pochodzenia”. Według informacji takie materiały trafiały nie tylko do potencjalnych wyborców, ale również do skrzynek pocztowych osób ze środowisk migracyjnych. Wywołało to szczególne oburzenie.

AfD rozpowszechnia te ulotki jako element „kreatywnej” kampanii, mającej zwrócić uwagę na ich postulaty dotyczące polityki migracyjnej. Akcja ta jest krytykowana za przekraczanie granic debaty publicznej. Co oczywiste, wzmacnia podziały społeczne oraz podsycia niepewności i lęk wśród społeczności imigrantów.

Kontrowersyjna kampania wyborcza AfD, wykorzystująca „bilety deportacyjne”, wzbudza pytania o jej zgodność z prawem i etyką. Choć partia argumentuje, że materiały te mają charakter „kreatywnej promocji”, krytycy zarzucają im podżeganie do nienawiści i pogłębianie podziałów społecznych. Jest to szczególnie destrukcyjne ze względu na nastroje społeczne po zamachu w Magdeburgu.

Działania takie wzbudzają niepokój wśród imigrantów i poczucie zagrożenia. Eksperci podkreślają, że kampanie wyborcze, choć objęte wolnością słowa, nie mogą przekraczać granic prawnych ani podsycać wrogości wobec grup społecznych. Tego typu działania, jak wskazują krytycy, mogą wzmacniać atmosferę strachu i wykluczenia. Co oczywiste, stoi w sprzeczności z zasadami spójności społecznej i poszanowania różnorodności w demokratycznym społeczeństwie.

Reakcje władz na kontrowersyjne ulotki AfD, które wzbudziły podejrzenia o sianie nienawiści, są zróżnicowane. Policja w Karlsruhe wszczęła dochodzenie w sprawie możliwego podżegania do nienawiści. Oznacza to, że władze biorą pod uwagę możliwość naruszenia przepisów prawa, zwłaszcza tych dotyczących mowy nienawiści i propagowania wrogości wobec określonych grup społecznych.

Władze lokalne, w tym burmistrz Karlsruhe, wyraziły krytykę wobec kampanii. Uznały ją, wprost, za niebezpieczną dla jedności społecznej. Ponadto niemieckie służby uznają część działań AfD za skrajnie prawicowe, co może skłaniać do dalszych działań na poziomie federalnym. Niemniej jednak, w przypadku tego typu materiałów, działania prawne są skomplikowane, ponieważ granice wolności słowa i wolności wyborczej są ściśle określone. Jeśli materiały będą uznane za naruszające prawo, mogą zostać skonfiskowane, a odpowiedzialne osoby poddane ściganiu. Warto jednak zaznaczyć, że takie kampanie, choć kontrowersyjne, mieszczą się w ramach legalnych działań politycznych, pod warunkiem że nie przekraczają granic prawa.

Autorstwo: Joanna Baran

Źródło: PolishExpress.co.uk